

Krzysztof Czermański

## **Zakład Karny w Sztumie w dniach grudniowej rewolty 1970 roku na Wybrzeżu Gdańskim**

### **Prison in Sztum during the December events of 1970 on the Gdańsk Coast**

Przedmiotem artykułu jest przedstawienie roli, jaką odegrało gdańskie więziennictwo, a zwłaszcza Zakład Karny w Sztumie w czasie wydarzeń grudniowych 1970 r. na Wybrzeżu Gdańskim. W artykule opisano funkcjonowanie gdańskich jednostek więziennych w sytuacji kryzysowej wymagającej wzmocnienia ochrony zewnętrznej i gotowości do przyjęcia znacznej liczby osób aresztowanych. Wnikliwej analizie poddano i ukazano przybywające do Zakładu Karnego w Sztumie milicyjne konwoje z osobami zatrzymanymi w trakcie robotniczych protestów, zwracając uwagę na legalność ich przyjęcia oraz postępowanie funkcjonariuszy więziennych. Nakreślono czynności realizowane w więzieniu przez prokuratorów i funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej. Przytoczono także relacje osób zatrzymanych z ich pobytu w sztumskiej jednostce. Artykuł kończy opisanie odzyskania wolności przez osoby zatrzymane.

W wyniku przeprowadzonych badań ustalono, że Zakład Karny w Sztumie, jak i pozostałe jednostki penitencjarne podległe naczelnikowi Wojewódzkiego Areszt Śledczego w Gdańsku poprzez fakt przyjęcia i umieszczenia w nich osób zatrzymanych czynnie uczestniczyły w pacyfikacji robotniczego protestu w grudniu 1970 roku. Ponadto osoby przetransportowane do więzienia w Sztumie zostały w nim umieszczone bezprawnie, to znaczy bez postanowienia o tymczasowym aresztowaniu wydanego przez sąd lub prokuratora.

**Słowa kluczowe:** wydarzenie, protest, pacyfikacja, osoba zatrzymana, konwoje, więzienie.

The subject of the article is to present the role played by the Gdańsk prison system, especially the Sztum Correctional Facility, during the December 1970 events on the Gdańsk Coast. The article describes the functioning of Gdańsk prison units in a crisis situation that requires strengthening external protection and readiness to accept a large number of arrested people. The militia convoys arriving at the prison in Sztum with people detained during the workers' protests were thoroughly analyzed and shown, paying attention to the legality of their admission and the proceeding prison officers. The activities carried out in prison by prosecutors and officers of the Citizens' Militia were described. Reports of detainees from their stay in the Sztum unit were also cited. The article ends with a description of the recovery of liberty by detained persons.

As a result of the research, it was established that the Sztum Prison, as well as other penitentiary units subordinate to the head of the Provincial Custody Center in Gdańsk, through the fact of accepting and placing detainees in them, actively participated in the pacification of the workers' protest in December 1970. Moreover, persons transported to the prison in Sztum were unlawfully placed there, i.e. without an order for temporary arrest issued by a court or a prosecutor.

**Key words:** event, protest, pacification, detained person, convoys, prison.

## Wprowadzenie

Pół wieku temu, w poniedziałkowy poranek, 14 grudnia 1970 r. pracownicy Stoczni Gdańskiej im. Lenina odmówili podjęcia pracy. Dzień później do strajku przyłączyli się robotnicy Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni. Za ich przykładem poszli pracownicy kolejnych trójmiejskich przedsiębiorstw. W następnych dniach fala strajkowa rozlała się na inne miasta, obejmując zwłaszcza Elbląg i Szczecin. Bezpośrednią przyczyną strajków była wprowadzona 12 grudnia drastyczna podwyżka cen podstawowych artykułów żywnościowych. Strajkujący domagali się jedynie godziwych warunków życia, cofnięcia podwyżek i podniesienia płac. W związku z całkowitym zignorowaniem przez władze ogłoszonych postulatów protestujący postanowili wyjść na ulice, aby tam zmanifestować

swoje niezadowolenie. Doszło do starć z milicją i wojskiem. W stronę demonstrujących rzucano petardy, gazy łzawiące i użyto broni palnej. „15 grudnia 1970 r. padli pierwsi zabici”<sup>1</sup>. „Najtragiczniejszy przebieg miały jednak wydarzenia z 17 grudnia w Gdyni, gdzie o godzinie 6 rano otworzono ogień w stronę idących do stoczni robotników. Doszło do prawdziwej masakry; zginęło co najmniej 18 osób. Tego dnia w wielu punktach Gdyni dochodziło do krwawych walk ulicznych. Demonstrantów ostrzeliwano z krążących nad miastem helikopterów”<sup>2</sup>. „W Szczecinie w czasie starć protestujących z siłami porządkowymi zabito kolejne 16 osób”<sup>3</sup>. „18 grudnia padły ostatnie strzały i ostatnie ofiary tragedii rozgrywającej się na Wybrzeżu. Jej bilans był przerażający. Wedle oficjalnych danych śmierć poniosło 45 osób, rannych było 1165. [...] Organa porządkowe od 14 do 20 grudnia zatrzymały na Wybrzeżu 2989 osób”<sup>4</sup>. Do zduszenia protestów władze komunistyczne skierowały olbrzymie siły Ludowego Wojska Polskiego, Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa. Szacuje się, że w bezpośrednich działaniach pacyfikacyjnych uczestniczyło blisko 27 tys. żołnierzy i 9 tys. funkcjonariuszy MSW<sup>5</sup>.

Przebieg protestów grudniowych, zwłaszcza w Gdańsku, Gdyni i Elblągu, miał swoje następstwa w dramaturgii osób zatrzymanych oraz funkcjonowaniu więzień województwa gdańskiego, w tym Zakładu Karnego (ZK) w Sztumie. Jest to bezspornie mało znana przestrzeń historii więziennictwa polskiego, dlatego warto ją zbadać i opisać, w szczególności z uwagi na to, że ponad 1500 osób zatrzymanych w trakcie protestów robotniczych zostało osadzonych w więzieniach, w tym 170 mężczyzn w sztumskiej jednostce. Mijająca właśnie pięćdziesiąta rocznica tamtych wydarzeń to dobra okazja do ukazania roli, jaką odegrało gdańskie więziennictwo, a zwłaszcza Zakład Karny w Sztumie, w czasie wydarzeń grudniowych 1970 r. na Wybrzeżu Gdańskim. Podjęte zagadnienie starano się przedstawić w kontekście rozpoczęcia, przebiegu i zakończenia protestów robotniczych.

---

<sup>1</sup> Por. P. Brzeziński, R. Chrzanowski, T. Słomczyński, *Pogrzebani nocą. Ofiary Grudnia '70 na Wybrzeżu Gdańskim. Wspomnienia i dokumenty*, Gdańsk 2015, s. 12.

<sup>2</sup> J. Eisler, I. Greczanik-Filipp, W. Kwiatkowska, J. Marszałec, *To nie na darmo... Grudzień '70 w Gdańsku i Gdyni*, red. M. Sokołowska, Pelplin 2006, s. 17.

<sup>3</sup> P. Brzeziński, R. Chrzanowski, T. Słomczyński, *Pogrzebani...*, s. 13.

<sup>4</sup> J. Eisler, *Zarys dziejów politycznych Polski 1944-1989*, Warszawa 1992, s. 114.

<sup>5</sup> Por. P. Brzeziński, R. Chrzanowski, T. Słomczyński, op. cit., s. 13.

## Cel i problem badawczy

Problemem badawczym w przypadku niniejszego artykułu jest brak opracowań i niski stan wiedzy w społeczeństwie dotyczący obranej tematyki. Z problemu badawczego wynika cel badawczy, czyli wzbogacenie wiedzy o działalności gdańskiego więziennictwa, szczególnie sztumskiej jednostki penitencjarnej, w okresie robotniczego protestu w grudniu 1970 roku.

Prezentowane opracowanie powstało w znacznej części na podstawie materiałów archiwalnych oraz literatury przedmiotu. Autor w głównym stopniu oparł się na dokumentach źródłowych przechowywanych w Instytucie Pamięci Narodowej (IPN), Oddział w Gdańsku. Obejmują one zwłaszcza zespół: „Sprawa obiektowa kryptonim »Jesień«, dotycząca Grudnia 1970 r. na terenie woj. gdańskiego”<sup>6</sup>. Za równie wartościowe należy uznać dokumenty archiwalne dostępne na stronach internetowych IPN, w tym szczególnie katalogi: „Polskie Miesiące, Grudzień 1970”<sup>7</sup> i „Grudzień 1970 roku w Elblągu, w dokumencie archiwalnym”<sup>8</sup>. Drugą grupę materiałów, która posłużyła do przygotowania artykułu, tworzą monografie i publikacje<sup>9</sup>. Większość z nich, choć skupia się na tematyce przyczyn wybuchu protestów grudniowych, ich przebiegu, brutalnej pacyfikacji strajków i masowych manifestacji, to jednak można w nich odnaleźć wątki związane z przetrzymywaniem osób zatrzymanych w więzieniach. Dzięki relacjom zatrzymanych i uwięzionych elblązan możemy poznać ich dramat, lecz także bezwzględność reżimowych przedstawicieli komunistycznej władzy. Niewątpliwie ograniczeniem badań jest tylko jedna relacja emerytowanego funkcjonariusza sztumskiego więzienia z pobytu w nim osób zatrzymanych w czasie protestów grudniowych.

<sup>6</sup> AIPN Gd 003/14. Za dużą pomoc udzieloną w dotarciu do archiwaliów związanych z tematem publikacji autor artykułu składa podziękowania Karolinie Pokwickiej i dr. Danielowi Czerwińskiemu z IPN w Gdańsku.

<sup>7</sup> <https://polskiemiesiace.ipn.gov.pl/mie/wszystkie-wydarzenia/grudzien-1970/112493.Grudzien-1970.html> (dostęp: 09.12.2020).

<sup>8</sup> <https://ipn.gov.pl/pl/edukacja-1/wystawy/13727.Grudzien-70-w-Elblagu-w-dokumencie-archiwalnym.html> (dostęp: 09.12.2020).

<sup>9</sup> J. Eisler, I. Greczanik-Filipp, W. Kwiatkowska, J. Marszalec, *To nie na darmo...*; P. Brzeziński, R. Chrzanowski, T. Słomczyński, *Pogrzebani...*; J. Eisler, *Zarys dziejów...*; Elbląg w grudniu 1970 roku, red. J. Hochleitner, Elbląg 2006.

## Zakład Karny w Sztumie i więziennictwo gdańskie w dniach grudniowych wydarzeń 1970 r.

W 1970 r. ZK w Sztumie był największą jednostką penitencjarną w województwie gdańskim, przeznaczoną dla 1380 młodocianych recydywistów. Kierujący jednostką naczelnik podkomisarz Służby Więziennej (pkom. SW) J. Kościński podlegał bezpośrednio komisarzowi (kom.) SW A. Ziębie, naczelnikowi Wojewódzkiego Aresztu Śledczego (WAŚ) w Gdańsku, który nadto sprawował nadzór nad funkcjonowaniem aresztów śledczych w Elblągu i Wejherowie oraz zakładów karnych w Gdańsku-Przeróbce i Starogardzie Gdańskim.

W poniedziałek 14 grudnia 1970 r., niecałe trzy godziny od ogłoszenia strajku w Stoczni Gdańskiej, kierownictwo gdańskiego więzienia otrzymało „informację od Komendanta Miasta MO w Gdańsku o wiecu pracowników stoczni gdańskich przed gmachem KW PZPR”<sup>10</sup>. W tej sytuacji zwołano na godzinę 11.00 odprawę kierowników działów aresztu, podczas której naczelnik WAŚ zarządził w jednostce stan wzmożonej czujności, czego efektem było stawienie się do zakładu wszystkich wolnych od służby funkcjonariuszy, wzmocnienie większości posterunków, zabarykadowanie głównej bramy więzienia oraz maksymalne ograniczenie ruchu osadzonych w pawilonie mieszkalnym, jak i poza nim. Dodatkowo o godz. 18.00 wprowadzono stan ostrego pogotowia, co wiązało się ze skoszarowaniem w jednostce całej załogi więzienia<sup>11</sup>.

W tym czasie część działań sztumskiego naczelnika, zwłaszcza dotyczących zapewnienia bezpieczeństwa jednostki, była realizacją poleceń naczelnika WAŚ w Gdańsku oraz współdziałania z dowódcami jednostek wojskowych, komendantami Milicji Obywatelskiej (MO) i prokuraturami.

Z bieżących informacji nadesłanych z aresztów śledczych i zakładów karnych podległych WAŚ wynikało, że panował w nich spokój, mimo to wszędzie wprowadzono stan wzmożonej czujności oraz zalecono przygotowania do przyjęcia większej liczby zatrzymanych<sup>12</sup>. W przypadku

---

<sup>10</sup> IPN BU 394/35, Sprawozdanie z dnia 12.02.1971 r. z przebiegu działalności Wojewódzkiego Aresztu Śledczego w Gdańsku oraz podległych mu zakładów w okresie grudniowych wydarzeń na terenie Wybrzeża, k. 32; Wyjaśnienie skrótowca: KW PZPR – Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

<sup>11</sup> Por. IPN BU 394/35, Sprawozdanie z dnia 12.02.1971 r. z przebiegu..., k. 32.

<sup>12</sup> Por. ibidem, k. 33.

więzienia sztumskiego realizacja tego postulatu polegała na opróżnieniu kilkudziesięciu cel mieszkalnych i przygotowaniu do umieszczenia w nich osób tymczasowo aresztowanych. Efekt tych działań był taki, że zwiększyły one panujące już blisko trzydziestoprocentowe przeludnienie i pogorszyły warunki odbywania kary skazanych. Wprowadzanie stanu wzmożonej czujności w ZK w Sztumie, jak i pozostałych jednostkach, polegało na dokonaniu podobnych jak w gdańskim areszcie czynności wzmacniających system ochrony więzień.

Wieczorem protesty uliczne przybrały na sile. Dochodziło do otwartych walk z milicją, ormowcami i żołnierzami WP, które trwały niemal do północy. „Do aresztów w komendach milicji oraz Aresztów Śledczych w Gdańsku, Wejherowie i Elblągu trafiło 329 osób zatrzymanych na ulicach”<sup>13</sup>.

Kolejny „wieczorny komunikat Komendanta Miasta MO zapowiadał dalsze demonstracje w dniu następnym”<sup>14</sup>. Tymczasem – co zapewne wiązało się z rozwojem sytuacji strajkowej w Trójmieście – Biuro Śledcze Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie delegowało do Gdańska – w celu udzielenia pomocy Wydziałowi Śledczemu Komendy Wojewódzkiej MO – siedmiu wysokich rangą oficerów SB. Do koordynowania i organizowania pracy śledczej w WAŚ został wyznaczony ppłk S. Dereń, natomiast do organizowania w nim pracy operacyjnej ppłk T. Tomporski<sup>15</sup>. Obaj mając na uwadze „usprawnienie organizacji pracy śledczej”, zdecydowali, aby „najpierw opróżnić Wojewódzki Areszt Śledczy w Gdańsku z osadzonych tam osób, a następnie osadzić w nim wszystkich, którzy zostali zatrzymani w wypadkach na terenie całego województwa”<sup>16</sup>. Można przypuszczać, że czynili to w koordynacji z naczelnikiem Ziębą, lecz o ich obecności i prowadzonej pracy w Areszcie oraz o transportach więźniów przewożonych do innych jednostek w „Sprawozdaniu z dnia 12.02.1971 r. z przebiegu...” nie wspomniano. Transporty przewożące więźniów z WAŚ do innych jednostek penitencjarnych mogły być realizowane, było bowiem stałą praktyką w więziennictwie – w okresach niebezpiecznego wzrostu nastrojów antykomunistycznych w społeczeństwie, zwłaszcza w rejonach kraju, gdzie one występowały – czynienie przygotowań do przyjęcia

<sup>13</sup> Por. W. Kwiatkowska, I. Greczanik-Filipp, *Przebieg wydarzeń w Gdańsku i Gdyni*, [w:] *To nie na darmo...*, s. 37; także AIPN Gd, 003/169, t. 1, Sprawozdanie płk. R. Kolczyńskiego i płk. W. Pożogi z przebiegu akcji „Jesień 70” na terenie województwa gdańskiego, 3.01.1971.

<sup>14</sup> Zob. AIPN BU 394/35, Sprawozdanie z 12.02.1971 r. z przebiegu..., k. 33.

<sup>15</sup> Por. J. Marszałec, Dokumenty SB 1970-1980, [w:] *To nie na darmo...*, s. 226.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 227. W dniu 18.12.1970 r. ppłk. Derenia przeniesiono do pracy śledczej w Starogardzie Gdańskim.

do aresztów śledczych większej liczby osób aresztowanych. „Wiadomo, że w okresie *Grudniowych Wydarzeń* transporty z więźniami z gdańskiego Aresztu, wobec których zapadły wyroki skazujące, trafiły do zakładów karnych w Sztumie, Goleniowie i Stargardzie Szczecińskim (obecnie: Stargard – K.C.)”<sup>17</sup>. Kolejny z nich – co ciekawe – realizowany przez funkcjonariuszy milicji, dotarł do więzienia w Kamińsku k. Bartoszyce<sup>18</sup>. W uzupełnieniu tematu transportów wolno przypuszczać, że nie wchodziło w rachubę wywożenie z WAŚ osób mających status tymczasowo aresztowanych z uwagi na to, iż pozostawały one do dyspozycji miejscowego sądu lub prokuratury.

Powracając do kwestii delegowanych do gdańskiego WAŚ oficerów SB, uzupełnić należy, że koordynowanie pracy śledczej w Elblągu powierzono ppłk. J. Boguszowi, a w Wejherowie mjr. J. Szymczakowi<sup>19</sup>.

Następny dzień 15 grudnia (wtorek) zaczął się dla WAŚ w Gdańsku od przybycia o godzinie 2.00 – co zostało wcześniej uzgodnione – kompani Wojska Polskiego w sile 107 żołnierzy, których zadaniem było wzmocnienie systemu ochrony zewnętrznej. W krótkim czasie po tym fakcie naczelnik WAŚ kom. SW A. Zięba wraz z dowódcą pododdziału WP dokonali lustracji terenu zakładu. Ustalono plan jego doraźnej obrony, w ramach którego teren WAŚ podzielono na trzy rejony obronne. W jednostce przebywał cały stan zatrudnionych funkcjonariuszy. Od rana przyległe do WAŚ gmachy prokuratury, sądu i komendy miejskiej MO były atakowane przez demonstrujący tłum. Poważne zagrożenie dla aresztu stworzyło wspięcie się kilkunastu demonstrantów na okalający go mur ochronny, żądających wypuszczenia więzionych za „wypadki marcowe”. Zeszli z niego po perswazjach kierownictwa aresztu, a także widząc silnie uzbrojone posterunki. Nie odnotowano już ataków na więzienie, jednak w jego pobliżu starcia i walki uliczne toczyły się przez cały dzień<sup>20</sup>.

<sup>17</sup> Por. Z. Branach, *Pierwszy dzień Jaruzelskiego*, Bydgoszcz 1998, s. 132.

<sup>18</sup> Realizację transportu więźniów przez konwój MO potwierdza były funkcjonariusz ZK w Kamińsku M. Pyżk. Z jego relacji wynika, że widok milicyjnych konwojentów wzbudzał współczucie. Jeden z nich był mocno kulejący, drugi miał obandażowaną głowę, jedynie dowódca był w miarę sprawny, choć utykał. Jak opowiadali, po odniesionych ranach podczas zajęć w Gdańsku zostali przekierowani do transportów więźniów. Byli tak zmęczeni, że zasypiali tam, gdzie usiedli. Dowódca zmiany ZK w Kamińsku, widząc ich w takim stanie, zaproponował przenocowanie w zakładzie, na co przystali. Rano dowódca konwoju MO podziękował naczelnikowi więzienia za życiwe ich potraktowanie (Relacja M. Pyżka z 02.01.2015 r.).

<sup>19</sup> Por. J. Marszałec, Dokumenty SB 1970-1980, [w:] op. cit., s. 226-227. W kolejnych dwóch dniach z wydziałów śledczych i dochodzeniowych siedmiu komend wojewódzkich delegowano do pomocy w KW MO w Gdańsku 36 inspektorów śledczych i dochodzeniowych. Dodać należy, że wydziały dochodzeniowe funkcjonowały w pionie MO, śledcze zaś w SB.

<sup>20</sup> Zob. AIPN BU 394/35, Sprawozdanie z dnia 12.02.1971 r. z przebiegu..., k. 33-34.

Z palącego się budynku komendy MO – przyległego do muru więziennego – uciekło 40 funkcjonariuszy, którzy pokonując mur, znaleźli schronienie na terenie aresztu. Tych z lżejszymi obrażeniami opatrzone w utworzonym punkcie sanitarnym, zaś poważniej poszkodowane 3 osoby umieszczono w więziennym szpitalu. Fakt częściowego spalenia budynku komendy miejskiej MO skutkowało między innymi brakiem meldunków o przebiegu wydarzeń w Trójmieście. O tej sytuacji kom. A. Zięba zawiadomił swoich przełożonych w Centralnym Zarządzie Zakładów Karnych w Warszawie, nadmieniając, że informacje o protestach rozgrywających się w mieście otrzymuje od podległych mu funkcjonariuszy. Zapewne chodziło mu o pracowników mających kontakt z funkcjonariuszami MO doprowadzającymi lub przywożącymi do jednostki osoby zatrzymane lub aresztowane. Nadchodzące meldunki z podległych WAŚ jednostek wskazywały, że nastroje wśród funkcjonariuszy są dobre, a dyscyplina skazanych – bez zarzutu<sup>21</sup>.

W godzinach przedpołudniowych odbyto w sztabie utworzonym przy Komendzie Miejskiej i Powiatowej MO w Elblągu naradę z szefem prokuratury, naczelnikiem więzienia i prezesem sądu. Uzgodniono współdziałanie w zakresie zabezpieczenia obiektów<sup>22</sup>. Do ochrony więzienia dowódca garnizonu Elbląg skierował 40 żołnierzy Ośrodka Szkolenia Wojsk Lądowych<sup>23</sup>. Można przypuszczać, że i w sztabach komend MO pozostałych miast województwa gdańskiego, gdzie znajdowały się obiekty więzienne, doszło do uzgodnień z ich naczelnikami.

W aresztach milicyjnych i więzieniach znalazło się ponad 500 zatrzymanych osób<sup>24</sup>. W Trójmieście wprowadzono godzinę milicyjną, która miała obowiązywać od godz. 18.00 do 6.00. W środę 16 grudnia o godzinie 0.30 przybył konwój z zatrzymanymi osobami w Gdańsku do więzienia w Elblągu<sup>25</sup>. Jeszcze przed świtem do AŚ w Wejherowie konwoje milicyjne przywoziły brutalnie pobitych i skutych kajdankami kilkudziesięciu zatrzymanych członków Głównego Komitetu Strajkowego w Gdyni oraz inne osoby zabierane z domów.

---

<sup>21</sup> Ibidem.

<sup>22</sup> Rozwój i przebieg działań porządkowych w Elblągu – KW MO Gdańsk, <https://polskiemiesiace.ipn.gov.pl/mie/wszystkie-wydarzenia/grudzień-1970/dokumenty/120725>, Gdansk-i-województwo-dokumeny-MO-i-SB-dotyczące-grudnia-1970-r.html, k. 43 (dostęp: 09.12.2020).

<sup>23</sup> E.J. Nalepa, *Wojsko Polskie w grudniu 1970*, Warszawa 1990, s. 64.

<sup>24</sup> W. Kwiatkowska, Izabella Greczanik-Filipp, *Przebieg wydarzeń w Gdańsku i Gdyni*, [w:] *To nie na darmo...*, s. 44.

<sup>25</sup> *Rozwój i przebieg działań porządkowych w Elblągu – KW MO Gdańsk*, <https://polskiemiesiace...>, k. 64 (dostęp: 09.12.2020).



Kilka godzin wcześniej do Gdańska wkroczyło wojsko wyposażone w czołgi, transportery opancerzone i broń maszynową. Miasto, podobnie jak wcześniej więzienie, podzielono na sektory<sup>26</sup>. Stocznia została otoczona silnym pierścieniem pancernym. Krótco po godz. 8.00 do wychodzących ze stoczni robotników otworzono ogień z broni maszynowej i krótkiej. Padło dwóch zabitych i kilkunastu ciężko rannych. Jednym z poległych stoczniovców był Stefan Mosiewicz, mieszkaniec podsztumskiej wsi<sup>27</sup>.

O godz. 11.00 naczelnik gdańskiego więzienia ustalił z dowódcą pododdziału WP, że „w razie bezpośredniego najścia na WAŚ – po wyczerpaniu innych środków (środki chemiczne, motopompy) – naczelnik WAŚ wyda polecenie wycofania się w rejon II bramy, a następnie, w razie potrzeby, użycia broni palnej, której w tym przypadku użyją również żołnierze WP”<sup>28</sup>. Choć meldunki informujące o sytuacji w podległych zakładach karnych i aresztach śledczych wpływające do biura sekretariatu WAŚ wskazywały na panujący w nich spokój, to jednak o godz. 18.00 kom. SW A. Zięba w związku z sygnałami o niespokojnej sytuacji w terenie – chodziło zapewne o miasto Elbląg – zalecił naczelnikom podległych zakładów, w zależności od lokalnej sytuacji, przejście od stanu wzmożonej czujności do ostrego pogotowia. Tak też uczyniono, z wyjątkiem więzienia w Sztumie i Starogardzie Gdańskim<sup>29</sup>.

O godz. 20.00 na terenie szpitala więziennego WAŚ w Gdańsku doszło do niebezpiecznego incydentu. Umieszczonym tam „więźniom udało się wyrzucić przez okno zapaloną szmatę nasyconą pastą do podłogi, która upadłszy na zaparkowany w pobliżu samochód spowodowała jego pożar, zauważony jednak w porę i zlikwidowany przez funkcjonariuszy więziennych”<sup>30</sup>.

Tego dnia do więzień podległych WAŚ trafiło kilkaset osób zatrzymanych podczas pacyfikacji strajków i masowych manifestacji w Trójmieście i Elblągu. Najwięcej, gdyż 206 osób przekazano do gdańskiego WAŚ, dalszych 163 do AŚ w Elblągu i ZK w Starogardzie Gdańskim. Sztumskie więzienie przyjęło 30 mężczyzn zatrzymanych na terenie Gdańska. Przekazanie tych osób potwierdzają dwa dokumenty: druk ewidencyjny

---

<sup>26</sup> Por. W. Kwiatkowska, I. Greczanik-Filipp, op. cit., s. 50-51.

<sup>27</sup> P. Brzeziński, R. Chrzanowski, T. Słomczyński, *Pogrzebani...*, op. cit., s. 27-33.

<sup>28</sup> Zob. AIPN BU 394/35, Sprawozdanie z dnia 12.02.1971 r. z przebiegu..., k. 34.

<sup>29</sup> Por. ibidem.

<sup>30</sup> Ibidem.

„Pokwitowanie przyjęcia tymczasowo aresztowanych i więźniów dnia 16 XII 70 r. o godz. 16.00”<sup>31</sup>, a także „Wykaz osób przekazanych do więzienia w Sztumie 16 XII 1970 roku” (dalej: „Wykaz osób przekazanych...” – K.C.), podpisany przez ppłk. R. Rusina, naczelnika wydziału dochodzeniowo-śledczego KW MO w Gdańsku<sup>32</sup>. Wykaz sporządzony na maszynie do pisania zawierał ponumerowane dane personalne 32 osób, tj. nazwisko i imię zatrzymanego, datę urodzenia oraz imię jego ojca. W dokumencie widoczne były przy kilku nazwiskach ręczne adnotacje. I tak przekreślono całkowicie dane personalne M. Stole. To mogłoby oznaczać, że ta osoba została wycofana z transportu do CW w Sztumie, i tak też było, na druku bowiem „Pokwitowanie przyjęcia tymczasowo aresztowanych...” sztumski funkcjonariusz działu rozmieszczenia i ewidencji potwierdził przyjęcie 31 osób<sup>33</sup>. Ponadto wykaz zawiera odręczne wpisy: „aresztowany”, przy nazwiskach J. Dąbrowski i J. Gorzkowski oraz „brak akt” przy danych K. Liziński. Źródła archiwalne wskazują, że Gorzkowski był podejrzanym „o przywłaszczenie rzeczy ze zdemolowanych sklepów w dniu 15 grudnia 1970 roku”<sup>34</sup>. Nie ustalono jakie były powody adnotacji przy pozostałych danych.

Trzeba odnotować, że kwerenda archiwalna wykazała istnienie jeszcze jednego „Wykazu osób przekazanych...” dotyczącego omawianego transportu<sup>35</sup>. Dokument ten różni się od poprzedniego brakiem w wykazie danych osobowych M. Stole oraz dwoma ręcznie dokonanymi adnotacjami. Pierwsza z nich to „Prok” widniejąca przy personaliach R. Stosio mogła informować, iż przeciwko tej osobie prowadzono postępowanie prokuratorskie. Tak było w istocie, R. Stosio był bowiem podejrzany o to, że w dniach 14 i 15 grudnia 1970 r. w Gdańsku „brał udział w zbiegowisku publicznym przed gmachem Komitetu Wojewódzkiego PZPR i w pobliżu Dworca Głównego PKP, a ponadto rzucał kamieniami w pełniących obowiązki służbowe funkcjonariuszy MO”<sup>36</sup>. Drugą ingerencją w treść analizowanego wykazu było całkowite przekreślenie danych A. Staszak i dopisanie przy nich „Prok” (prokurator – K.C.) i „areszt śl.” (areszt

---

<sup>31</sup> AIPN Gd 003/14/97/1. Do potwierdzenia przyjęcia osób zatrzymanych użyto typowego druku ewidencyjnego stosowanego przy przyjęciach do ZK osób tymczasowo aresztowanych lub skazanych wyrokiem sądowym.

<sup>32</sup> AIPN Gd 003/14 /69, k. 98. Zauważono, że dokument wcześniej nosił nazwę „Wykaz osób przekazanych do więzienia w Elblągu”, jednak dokonano jego korekty, przekreślając słowo „Elblągu” i dopisując wyżej „Sztumie”.

<sup>33</sup> Zob. AIPN Gd 003/14/97/1.

<sup>34</sup> Por. AIPN Gd 1085/199, J. Gorzkowski.

<sup>35</sup> AIPN Gd 003/14/77, Wykaz osób przekazanych do więzienia w Sztumie. 16.12.1970 r., k. 166.

<sup>36</sup> AIPN Gd 1085/206, R. Stosio.

śledczy – K.C.)<sup>37</sup>. Przekreślenie danych może oznaczać, że osoba ta już po przewiezieniu do ZK w Sztumie, na mocy decyzji prokuratora o zastosowaniu tymczasowego aresztowania, została przetransportowana do WAŚ w Gdańsku. Tym samym w sztumskim więzieniu pozostało 30 osób „przekazanych” z Gdańska, a to potwierdza milicyjny „Wykaz osób aresztowanych w wypadkach grudniowych osadzonych w zakładach karnych województwa gdańskiego<sup>38</sup>”. Dodać należy, że osoby przywiezione były w więzieniu fotografowane i daktyloskopowane przez funkcjonariuszy MO. W tych czynnościach, a wykazała to analiza „Wykazu osób fotografowanych i daktyloskopowanych w Zakładzie Karnym w Sztumie”, uczestniczyły wszystkie osoby przybyłe z wyjątkiem M. Stole i A. Staszaka, co może utwierdzać o ich nieprzebywaniu w omawianej jednostce<sup>39</sup>.

Wcześniej wymienionego R. Stosio i pięciu innych osób zawartych w badanych wykazach dotyczyła przesyłka, która dotarła do sztumskiego więzienia 23 grudnia 1970 r., zawierająca sześć nakazów przyjęcia do ZK i tyle samo postanowień o tymczasowym aresztowaniu<sup>40</sup>. Zwrócić należy uwagę, że dostarczone dokumenty będące podstawą umieszczenia w areszcie śledczym wpłynęły tydzień po zatrzymaniu i przekazaniu tych osób do sztumskiego więzienia. Można zatem stwierdzić, że w chwili przybycia do ZK brak było podstawy prawnej ich przyjęcia, co oznacza, że zostali uwięzieni bezprawnie<sup>41</sup>. Tego typu działania niezgodne z prawem dotyczyły także pozostałych osób przekazanych do więzienia.

Godzi się odnotować jeszcze jedną rzecz niezwykle interesującą, chociaż typową dla komunistycznych służb bezpieczeństwa, otóż „Wykaz osób przekazanych...” został – jak wiemy – podpisany przez wysokiego rangą oficera KW MO w Gdańsku, który zapewne decydował nie tylko o składzie grupy osób transportowanych, lecz także jej zabezpieczeniu operacyjnym. Jak można domniemywać na podstawie kwerendy materiałów archiwalnych, takim zabezpieczeniem i źródłem informacji o grupie

<sup>37</sup> Zapisy przy danych Staszaka wyjaśniła kwerenda cyfrowego inwentarza archiwalnego IPN. Z akt podręcznych prokuratora w sprawie karnej prowadzonej przeciwko A. Staszakowi wynikało, iż był on podejrzanym „o to, że w dniu 15-12-1970 r. działając wspólnie z innymi oblał mieszaniną zapalającą budynek KW PZPR w Gdańsku, czym spowodował pożar zagrażający życiu i zdrowiu osób będących w jego wnętrzu oraz szkody w znacznych rozmiarach [...], zob. AIPN Gd 75/21.

<sup>38</sup> Zob. AIPN Gd 003/14/80, k. 3.

<sup>39</sup> AIPN Gd 003/14/44, Wykaz osób fotografowanych i daktyloskopowanych w ZK w Sztumie, k. 3.

<sup>40</sup> AIPN Gd AIPN Gd 003/14/77, Sztum dn. 23.12.1970 Pokwitowanie. Kwituję odbiór nakazów przyjęcia i postanowień o tymczasowym aresztowaniu..., k. 170.

<sup>41</sup> Bezprawność przyjęcia tych osób do zakładów karnych i aresztów śledczych potwierdzają zapisy paragrafów 1 do 3 Zarządzenia nr 100/67/CZW Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 maja 1967 r. w sprawie rozmieszczenia i ewidencji aresztowanych i więźniów.

mogło być ulokowanie w niej dwóch informatorów, z czego pierwszy był tajnym współpracownikiem SB, drugi zaś wywodził się z członków ORMO<sup>42</sup>.

Wśród przybyłych dominowali ludzie młodzi. Co trzeci nie ukończył 20. lat, a przeciętna wieku grupy to niespełna 26 lat. Najmłodszymi byli osiemnastolatki: J. Celeban, M. Furmanek i R. Stosio, najstarszymi zaś czterdziestolatek: G. Biernat i H. Rzeszotarski.

Wracając do opisu sytuacji panującej w jednostkach więziennych podległych WAŚ w Gdańsku, można stwierdzić, że noc z 16 na 17 grudnia upłynęła w nich spokojnie<sup>43</sup>.

17 grudnia o godzinie 2.00 komitet strajkujących ze Stoczni Gdańskiej poddał się. Przed świtem tysiące robotników opuściło zakład. Około godziny 6.00 w Gdyni wojsko zaczęło strzelać do stoczniowców idących do pracy. Osiemnaście osób zabito, ponad dwieście zostało ciężko rannych i hospitalizowanych. Ten dzień od tej pory będzie nazywany w najnowszej historii Polski „gdyńskim czarnym czwartkiem”. W Elblągu kilkutysięczny tłum robotników i przechodniów pomaszerował przed gmach Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Po południu sytuacja uległa zaostrzeniu.

Meldunki nadsyłane do naczelnika WAŚ w Gdańsku wskazywały, że w podległych zakładach poza Elblągiem panował spokój. O godz. 17.00 naczelnik Aresztu Śledczego w Elblągu pkom. SW J. Cysarz informował o demonstracjach w mieście i gromadzeniu się tłumu także wokół aresztu. O godz. 18.10 wpłynął meldunek o najściu tłumu na więzienie. Polecenie płynące od gdańskiego naczelnika WAŚ brzmiało: realizować plan obrony, broni palnej użyć w braku innego wyjścia<sup>44</sup>. Nieco inaczej sytuację przedstawiały meldunki MO. „O godz. 16.20 grupa około 50 osób (młodzież) podjęła próbę zaatakowania budynku, w którym mieścił się Areszt Śledczy. Grupa ta została skutecznie rozproszona własnymi siłami (pracownikami aresztu) i skierowanymi w ten rejon trzema radiowozami MO”<sup>45</sup>.

---

<sup>42</sup> Tajnym współpracownikiem był J. Linek, zob. Inwentarz Archiwalny IPN Ki 004/1433 t. 1, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Kielcach [1945] 1983-1990, teczek tajnego współpracownika dot. J. Linek. Natomiast jeśli chodzi o domniemanego członka ORMO umieszczonego w składzie transportu, to z uwagi na występujące niewielkie różnice w danych personalnych tej osoby przyjętej do ZK, być może wprowadzone świadomie w „Wykazie osób przekazanych...”, w porównaniu z danymi personalnymi informatorów, pochodzącymi z archiwaliów IPN, autor nie czuje się uprawnionym do ich publikacji.

<sup>43</sup> Zob. AIPN BU 394/35, Sprawozdanie z dnia 12.02.1971 r. z przebiegu..., k. 34.

<sup>44</sup> Por. ibidem, k. 35.

<sup>45</sup> Zob. <https://polskiemiesiace.ipn.gov.pl/miesiace...>, k. 23 (dostęp: 10.12.2020).

Do niecodziennej sytuacji doszło około godz. 18.00 w Zakładzie Karnym w Gdańsku-Przeróbce. Tam jeden z funkcjonariuszy bez zezwolenia próbował opuścić zakład i w tym celu usiłował odebrać klucze funkcjonariuszowi pełniącemu służbę na posterunku w bramie głównej jednostki. Strażnika więziennego winnego tegoż zachowania przewieziono do WAŚ w Gdańsku, gdzie został ukarany 14-dniowym aresztem i wyznaczony do pełnienia służby na posterunku nieuzbrojonym<sup>46</sup>. W niecałą godzinę później naczelnik ZK w Przeróbce meldował naczelnikowi WAŚ o „zgrupowaniu się przy zakładzie grupy około 40 osobników. Na terenie obiektu wzmocniono posterunki. Po godzinie grupa się rozeszła”<sup>47</sup>. Czy istniał jakiś związek przyczynowy pomiędzy sytuacją znalezienia się grupy ludzi przed zakładem a wcześniejszą próbą odebrania funkcjonariuszowi kluczy od bramy zakładu, niestety nie wyjaśniono.

Tego dnia w więzieniach podległych WAŚ w Gdańsku, z wyjątkiem ZK w Sztumie, osadzono kolejnych kilkaset zatrzymanych. Naczelnik ZK w Starogardzie Gdańskim wprowadził w swojej jednostce stan ostrego pogotowia. „Noc z 17 na 18 grudnia we wszystkich jednostkach upłynęła spokojnie. Dyscyplinę wśród osadzonych i funkcjonariuszy, poza opisanym przypadkiem dotyczącym więzienia w Przeróbce, oceniono jako nienaganną”<sup>48</sup>.

W piątek 18 grudnia 1970 r. praca w stocznicach Gdańska i Gdyni została wstrzymana do odwołania, porty i większe zakłady zmilitaryzowano. Po ulicach krążyły wzmocnione patrole, które nie dopuszczały do „zgrupowań” i legitymowały młodych ludzi<sup>49</sup>. W Elblągu od rana nadal było niespokojnie, największe zakłady strajkowały.

O godz. 9.30 naczelnik ZK w Sztumie pkom. SW J. Kościński informował naczelnika WAŚ, że: „funkcjonariusze MO w Sztumie zostali użyty do akcji na innym terenie i w razie potrzeby nie będzie mógł uzyskać (od nich – K.C.) pomocy. Kom. SW A. Zięba polecił skontaktować się z miejscowym Sztabem, w efekcie czego jednostka otrzymała wsparcie w postaci pododdziału Wojska Polskiego”<sup>50</sup>. W kolejnym sztumskim meldunku z godz. 12.15 kierownik działu ochrony meldował o uzyskaniu informacji, że zatrudnieni (skazani – K.C.) w POM (Przedsiębiorstwo

<sup>46</sup> Zob. AIPN BU 394/35, op. cit., k. 35.

<sup>47</sup> Por. ibidem.

<sup>48</sup> Ibidem.

<sup>49</sup> Zob. W. Kwiatkowska, I. Greczanik-Filipp, *Przebieg wydarzeń w Gdańsku i Gdyni*, [w:] *To nie na darmo...*, op. cit., s. 62.

<sup>50</sup> Zob. AIPN BU 394/35, op. cit., k. 35.

Obróbki Metali nr 4 – K.C.) zamierzają zorganizować zbiorowe wystąpienie. Polecenie kom. SW Zięby brzmiało: w razie najmniejszego przejawu potwierdzającego ten sygnał przerwać pracę, skazanych osadzić w celach. Dwie godziny później tenże kierownik informował szefa WAŚ, że ustalono 8 inspiratorów ewentualnych wystąpień. Nakazano przerwać pracę, wprowadzić stan ostrego pogotowia. W krótkim czasie informowano ze Sztumu o wykonaniu poleceń<sup>51</sup>. Domniemani przewodnicy zostali osadzeni w celach dyscyplinarnych oddziału izolacyjnego. Można przypuszczać, że przez kolejnych kilka dni byli przesłuchiwani przez komendantów pawilonu – a być może i funkcjonariuszy MO – celem ustalenia ich zamiarów mogących zagrozić bezpieczeństwu zakładu karnego.

Tymczasem w Elblągu w związku z trwającymi strajkami, zbieraniem się tłumów w wielu miejscach miasta i prowadzonymi walkami ulicznymi sztab komendy MO z udziałem dowódców WP opracował plan zabezpieczenia przez wojsko obiektów z wystawieniem czołgów i posterunków m.in. przy sądzie, więzieniu, komitecie PZPR, komendzie MO i dworcu PKP. O godz. 13.30 zarządzono alarm bojowy całej jednostki MO. Około godz. 15.45 demonstranci podjęli próbę zaatakowania budynku aresztu śledczego i uwolnienia aresztowanych. Atakowano także żołnierzy i milicjantów ochraniających budynek sądu i aresztu. W czasie szturm na więzienie spalono czołg. Funkcjonariusze więzienni użyli petard oraz ręcznych granatów łzawiących. Po godz. 16.00 wojsko i milicja otworzyły ogień do demonstrantów, zginęła 1 osoba, a trzy zostały ranne. Były to ostatnie strzały i ostatnie ofiary tragedii rozgrywającej się na Wybrzeżu. Jej bilans był przerażający<sup>52</sup>.

Wypada jeszcze wspomnieć o pewnym dość niebezpiecznym epizodzie, który przydarzył się naczelnikowi elbląskiego AŚ. Otóż pkom. SW J. Cysarz „przebywając w czasie rozruchów na terenie miasta został rozpoznany i zaatakowany przez grupę chuliganów. W obronie własnej oddał w powietrze 4 strzały z pistoletu wojskowego”<sup>53</sup>, co zapewne skutecznie odstraszyło napastników. W tym dniu, podobnie jak w poprzednich, do więzień zwłaszcza w Elblągu, Gdańsku, Starogardzie Gdańskim

---

<sup>51</sup> Por. ibidem, k. 36.

<sup>52</sup> Zob. <https://ipn.gov.pl/edukacja-1/wystawy/13727,Grudzien-70-w-Elblagu-w-dokumentcie-archiwalnym.html> k. 8; (dostęp: 11.12.2020); zob. także J. Eisler, *Zarys dziejów...*, s. 114. Znamiennym jest fakt, że o wydarzeniach z 18 grudnia 1970 r. dotyczących bezpośredniego zagrożenia bezpieczeństwa AŚ w Elblągu nie wspomniano w cytowanym wcześniej wielokrotnie sprawozdaniu z dnia 12.02.1971 r. z przebiegu...

<sup>53</sup> Por. AIPN BU 394/35, Sprawozdanie z dnia 12.02.1971 r. z przebiegu..., k. 36.

i Wejherowie milicyjne konwoje przekazały kolejne setki osób zatrzymanych. W sztumskim ZK przebywała jedynie grupa zatrzymanych z Gdańska. Wieczorne meldunki spływające z jednostek więziennych do WAŚ informowały: „We wszystkich zakładach spokój. Nastroje wśród załóg dobre. Dyscyplina skazanych – bez uwag”<sup>54</sup>.

W sobotę 19 grudnia w Szczecinie sytuacja nadal była napięta, w Trójmieście nastroje się uspokoiły. W Elblągu załoga Zakładów Mechanicznych „Zamech” postanowiła wyjść na ulice, o czym naczelnik miejscowego Aresztu zameldował szefowi WAŚ w Gdańsku. Otrzymał polecenie: realizować plan ochrony, o wydarzeniach meldować. W wyniku mediacji i zablokowania bram „Zamechu” przez MO zamiaru nie zrealizowano. W kolejnym meldunku naczelnik więzienia w Elblągu pkom. SW J. Cysarz donosił, że w mieście zapanował spokój<sup>55</sup>.

Na ulicach Gdańska, Gdyni i Elbląga funkcjonariusze MO nadal zatrzymywali ludzi, wyprowadzali z mieszkań i osadzali w milicyjnych aresztach. Część z nich w najbliższych dniach trafiła do więzień podległych WAŚ. Jeszcze tego dnia trzy konwoje milicyjne z Elbląga przywoziły do sztumskiego „kryminału” 60 osób. „Pierwszy transport przybył około godz. 10.00, co wykazała relacja jego uczestnika, pracownika »Zamechu« Z. Durko”<sup>56</sup>. Wraz z nim przywieziono 20 osób. Dokumentem poświadczającym ich osadzenie w więzieniu było pismo (sporządzone na maszynie do pisania) kierowane do naczelnika ZK w Sztumie przez komendanta miejskiego i powiatowego MO w Elblągu mjr. M. Łopacińskiego, którego nagłówek brzmi: „Proszę o przyjęcie n/wym. osób, które zostały zatrzymane na terenie miasta w dniu 19.XII.1970 r. za popełnienie przestępstw w związku z wystąpieniami”<sup>57</sup>. Poniżej druk zawiera dane personalne osób zatrzymanych, tj. nazwisko i imię oraz dokładny adres zamieszkania – miejscowość, nazwa ulicy, numer domu i mieszkania. Szesnaście osób było mieszkańcami Elbląga, dwie zamieszkiwały w pobliskich wsiach w Jegłowniku i w Fiszewie, jedna pochodziła z Gdańska, kolejna zaś z miejscowości Kmiecina w pow. Nowy Dwór Gdański. Pismo ponadto zawiera ręczne adnotacje typu „O=” umieszczone obok trzech personaliów zatrzymanych oraz cztery nazwiska (mało czytelne) prawdopodobnie funkcjonariuszy MO, a każde z nich zapisane przed klamrą

---

<sup>54</sup> Ibidem.

<sup>55</sup> Ibidem; także por. <https://ipn.gov.pl/edukacja-1...>, op. cit., k. 9 (dostęp: 12.12.2020).

<sup>56</sup> Zob. <https://ipn.gov.pl/edukacja-1...>, op. cit., k. 14 (dostęp: 12.12.2020).

<sup>57</sup> AIPN Gd 003/14/77, wykaz osób zatrzymanych..., k. 172.

obejmującą pięć danych osobowych zatrzymanych<sup>58</sup>. Czy funkcjonariusze ci prowadzili czynności dochodzeniowe lub śledcze w stosunku do tych osób, czy może odpowiadali za ich transport lub skierowanie do niego – trudno dziś ustalić. W analizie pisma zwraca uwagę fakt, że zostało sporządzone 20 grudnia 1970 r., tymczasem osoby zatrzymane przywieziono do sztumskiego więzienia dzień wcześniej<sup>59</sup>. Niezależnie jednak od daty jego powstania nie mogło ono stanowić dla Służby Więziennej podstawy przyjęcia do zakładu karnego, brak było bowiem nakazów przyjęcia do ZK oraz postanowień o tymczasowym aresztowaniu, a to oznacza, że zatrzymani zostali uwięzieni bezprawnie. Uzupełnić należy, że w imieniu komendanta Łopacińskiego pismo opatrywał nieczytelnym podpisem upoważniony funkcjonariusz. Można przypuszczać, że mógł nim być I zastępca komendanta do spraw Służby Bezpieczeństwa.

W godzinach popołudniowych z elbląskich komend MO do ZK w Sztumie przybyło jeszcze 40 zatrzymanych w dwóch konwojach milicyjnych po 20 osób. Ich przekazanie mogą potwierdzać dwa pisma komendanta elbląskiej MO, w nagłówku tej samej treści, jak te dotyczące porannego transportu, z tą różnicą, że oba sporządzono w dniu realizacji transportu 19 grudnia 1970 r. Także one nie mogły stanowić podstawy przyjęcia do zakładu karnego. Oba druki zawierają zestawienie 40 nazwisk i imion, a także adresów zamieszkania zatrzymanych. Przy sześciu personaliach widnieją ręczne adnotacje „SB”, zaś przy jednej „O=”, dokonane ołówkiem. Tylko dwie osoby były spoza Elbląga: z Gronowa Górnego i Zalesia<sup>60</sup>. Późnym wieczorem i nocą wszystkich przybyłych sfotografowano i daktyloskopowano.

Zwraca uwagę fakt, że także w tych ostatnich dwóch pismach – wykazach osób transportowanych – przy sześciu personaliach widnieją ręczne adnotacje „SB”, zaś przy jednej „O=”, dokonane ołówkiem. Warto zatem podjąć próbę wyjaśnienia znaczenia owych zapisów. Łącznie w sześciu pismach elbląskiego komendanta MO kierowanych do sztumskiego naczelnika więzienia – dotyczących transportów już przybyłych i tych, które w kolejnych dniach dotrą do sztumskiego ZK – posłużono się nimi 23 razy (dziewięć „O=” i czternaście „SB”). W dostępnych publikacjach

---

<sup>58</sup> Zob. *ibidem*.

<sup>59</sup> O przybyciu grupy do ZK w Sztumie w dniu 19.12.1970 r. zaświadcza relacja zatrzymanego Z. Durko, uczestnika tego konwoju. Zob. <https://ipn.gov.pl/pl/edukacja-1...>, op. cit., k. 14 (dostęp: 12.12.2020); także por. AIPN Gd 003/14/77, op. cit., k. 172.

<sup>60</sup> AIPN Gd 003/14/77, wykaz osób zatrzymanych..., k. 171 i k. 173.



dotyczących zwłaszcza pracy operacyjnej i dochodzeniowo-śledczej SB i MO nie natrafiono na ich zastosowanie, a tym bardziej omówienie. Można natomiast mieć pewność, że umieszczenie tego typu notek na dokumentach było ważne zwłaszcza dla Służby Bezpieczeństwa, której zadaniem było rozpracowanie operacyjne środowiska osób zatrzymanych. Spróbujmy zatem poznać znaczenie tych zapisów nawet w kontekście jednorazowego ich użycia. Adnotacja „SB” jest symboliczna i może wskazywać na zainteresowanie Służby Bezpieczeństwa (SB) osobą, przy której personaliach ona widnieje. Jej źródłem mogło być ustalenie (rozpracowanie) politycznej aktywności tej osoby w trakcie grudniowych protestów i demonstracji oraz wyłowienie ich organizatorów i przywódców. Z drugiej strony charakter zainteresowania „esbeków” mógł być całkowicie inny i zmierzać do zwerbowania danej osoby do współpracy, najczęściej poprzez szantaż i złamanie<sup>61</sup>. Nie wdając się w spekulacje na temat znaczenia zapisów „O=”, należy stwierdzić, że są one niejasne<sup>62</sup>.

Można przypuszczać, że wśród osób zatrzymanych w trakcie wydarzeń grudniowych w Gdańsku i Elblągu, a uwięzionych w ZK w Sztumie, mogło być nawet kilkunastu informatorów i tajnych współpracowników (TW) aparatu bezpieczeństwa. Oczywiście jest to tylko domniemanie, problem osobowych źródeł informacji (OZI) ulokowanych wśród zatrzymanych jest bowiem trudny do zbadania z przyczyny chociażby braków bądź luk w źródłach i dowodach, a także występujących śladów dezinformacji. Nie można zatem bez żadnych wątpliwości przesądzić o identyfikacji tych osób. Niemniej – o czym wspomniano wcześniej – udało się ustalić, że w jednym z transportów osób przybyłych do więzienia był ulokowany tajny współpracownik J. Linek<sup>63</sup>. Zdawać należy sobie sprawę, że SB mając na uwadze operacyjne rozpoznanie osób zatrzymanych, decydowała tak o składzie transportów, jak i prawdopodobnie późniejszym rozmieszczeniu w celach więziennych, by i tam ulokować swoich „konfidentów”. Chcąc te działania – także dochodzeniowo-śledcze – zorganizować, SB i MO musiały skierować swoich funkcjonariuszy do pracy na terenie więzień. Tak było w przypadku WAŚ w Gdańsku, o czym wcześniej wspominałem, do którego oddelegowano dwóch oficerów śledczych MSW.

---

<sup>61</sup> W. Kwiatkowska pisała o setkach ludzi biorących udział w protestach grudniowych „których udało się złamać i zwerbować jako tajnych współpracowników (TW) lub źródła informacji”. Por. W. Kwiatkowska, I. Greczanik-Filipp, *Przebieg wydarzeń w Gdańsku i Gdyni*, [w:] *To nie na darmo...*, op. cit., s. 83.

<sup>62</sup> Ustalenie znaczenia owych adnotacji wymagałoby odrębnych badań.

<sup>63</sup> Zob. przypis nr 41.

Wiadomo również, że kolejni oficerowie trafili do Elbląga i Wejherowa, a ich głównym celem było organizowanie i koordynowanie pracy śledczej. Zadanie to najprawdopodobniej było również realizowane w pozostałych więzieniach województwa gdańskiego, w których umieszczono osoby zatrzymane. Należy też zauważyć, że brak jest relacji i źródeł świadczących o ich obecności w ZK w Sztumie.

Popołudniowe meldunki z 19 grudnia 1970 r. nadchodzące z zakładów karnych i aresztów śledczych do naczelnika WAŚ wskazywały na panującą w nich spokój<sup>64</sup>. Tego dnia późnym wieczorem „pod osłoną nocy i godziny milicyjnej na cmentarzach Gdańska i Gdyni odbyły się pierwsze pogrzeby ofiar. Uczestniczyła w nich tylko najbliższa rodzina, dowożona przez milicję. W kolejnych dniach chowano w ten sposób kolejnych zamordowanych”<sup>65</sup>.

Z ważnych informacji na temat funkcjonowania PRL-u należy odnotować fakt trafienia do szpitala I sekretarza PZPR W. Gomułki, którego decyzja o podwyżce cen żywności doprowadziła do grudniowej rewolty robotników polskiego Wybrzeża.

W niedzielę 20 grudnia dwa konwoje milicyjne wjechały na teren sztumskiego więzienia, przywożąc następne 40 osób zatrzymanych dzień wcześniej na terenie Elbląga. O tej sytuacji świadczą dwa pisma komendanta MO w Elblągu kierowane do naczelnika ZK w Sztumie. Pierwsze zawiera nazwiska i imiona oraz adresy zamieszkania 23 osób, z czego dane personalne trzech osób podkreślono, a inne trzy przekreślono, co oznaczało w tym przypadku, że wycofano je z transportu. Na kolejnym dokumencie widnieją personalia i adresy pozostałych 20 osób. Z ogółu przybyłych zdecydowana większość to mieszkańcy Elbląga, pięć osób zamieszkiwało w jego okolicach oraz po jednej w Malborku i Gdyni<sup>66</sup>.

W tym dniu zebrało się w Warszawie VII plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (KC PZPR), na którym pod nieobecność W. Gomułki dokonano wyboru nowego I sekretarza KC PZPR, którym został Edward Gierek.

---

<sup>64</sup> AIPN BU 394/35, Sprawozdanie z dnia 12.02.1971 r. z przebiegu..., k. 36.

<sup>65</sup> Zob. W. Kwiatkowska, I. Greczanik-Filipp, *Przebieg wydarzeń w Gdańsku i Gdyni*, [w:] *To nie na darmo...*, op. cit., s. 62-63.

<sup>66</sup> AIPN Gd 003/14/77, wykazy osób zatrzymanych..., k. 174 i 175.

Późnym wieczorem w Elblągu pochowano Mariana Sawicza, zastrzeżonego przez milicjanta. Miał 22 lata, pracował jako kierowca, za tydzień miał brać ślub<sup>67</sup>.

Następnego dnia w poniedziałek 21 grudnia przed południem do ZK w Sztumie trafił ostatni transport 20 osób zatrzymanych poprzedniego dnia na terenie Elbląga. Jak we wcześniejszych przypadkach dokumentem potwierdzającym przybycie transportu było pismo komendanta MO w Elblągu zawierające imienny wykaz osób zatrzymanych wraz z ich adresami zamieszkania. Czternastu było mieszkańcami Elbląga, zaś pozostali to dwaj mieszkańcy Gdyni i po jednym z Malborka, Pruszcza Gdańskiego, Kiern k. Braniewa i Pęklewa w powiecie elbląskim<sup>68</sup>.

Nietrudno zauważyć, że dotychczas opisane transporty osób zatrzymanych potwierdzają źródła archiwalne w postaci pism wraz z imiennymi wykazami kierowane do naczelnika ZK przez komendantów MO w Gdańsku i Elblągu. W tym miejscu należy odnotować, iż w trakcie kwerendy archiwalnej nie natrafiono na kolejną tego typu dokumentację, a dotyczącą jeszcze jednego transportu skierowanego do ZK w Sztumie. Gdy tymczasem fakt przybycia z Elbląga – 19 lub 20 grudnia 1970 r. – kolejnych 20 osób zatrzymanych potwierdza „Wykaz osób fotografowanych i daktyloskopowanych w Zakładzie Karnym w Sztumie”, w którym udokumentowano poddanie ich tym czynnościom w tej jednostce<sup>69</sup>. Tym transportem zostali między innymi przywiezieni elblążanie, pracownicy Zakładów Mechanicznych „Zamech”: J. Kuczyński, M. Kwaśniewski i B. Prokop, co potwierdzają ich relacje<sup>70</sup>.

W sumie od 19 do 21 grudnia 1970 r. do sztumskiego więzienia przywieziono z Elbląga siedmioma konwojami milicyjnymi 140 mężczyzn. Zdecydowana większość była mieszkańcami miasta, z którego przybyli, natomiast 12 osób zamieszkiwało w jego powiecie, a z kolejnych siedmiu osób trzy były z Gdyni, po jednej z Gdańska i Pruszcza Gdańskiego, a dwie z nieodległego Malborka. Najmłodszym zatrzymanym był 16-letni J. Fijałek, najstarszym zaś 49-letni J. Ptach, obaj z Elbląga. Ustalono, że co najmniej 31 osób było pracownikami „Zamechu”, lecz sztumskie

---

<sup>67</sup> Por. G. Baranowski, Śmierć z przypadku, „Wiadomości Elbląskie” 1990, nr 3, s. 1.

<sup>68</sup> AIPN Gd 003/14/77, wykazy osób zatrzymanych..., k. 176.

<sup>69</sup> AIPN Gd 003/14/44, Wykaz osób fotografowanych i daktyloskopowanych w ZK w Sztumie, k. 3-7; Ponadto w archiwum IPN w Gdańsku znajduje się lista 20 osób sporządzona odręcznie, bez tytułu, daty, podpisu itd., dotycząca omawianego dodatkowego transportu do ZK w Sztumie, zob. AIPN Gd 003/14/77, wykaz..., k. 177.

<sup>70</sup> <https://ipn.gov.pl/pl/edukacja-1...>, k.13 i 14 (dostęp: 13.12.2020).

cele zapełniali także zatrudnieni w Elbląskich Zakładach Naprawy Samochodów, Zakładach Drzewnych im. Wielkiego Proletariatu, Elbląskim Przedsiębiorstwie Budowlanym, Miejskim Przedsiębiorstwie Komunalnym, kierowcy z PKS-u, a także trzech uczniów: dwóch z Zasadniczej Szkoły Budowlanej i jeden z Technikum Mechanicznego.

## Postawy i zachowanie funkcjonariuszy MO i SW w stosunku do osób zatrzymanych

Łącznie w okresie od 16 do 21 grudnia 1970 r. w sztumskim więzieniu osadzono 170 osób zatrzymanych za udział w strajkach, demonstracjach, walkach ulicznych i niszczeniu mienia. Jak wykazano, 140 mężczyzn przywieziono z Elbląga, pozostałych 30 konwojem z Gdańska. Większość z nich w trakcie zatrzymania, przewożenia do komend MO i przesłuchań była brutalnie traktowana. „W Trójmieście i Szczecinie pretekstem do osadzenia w areszcie było przede wszystkim miejsce zatrudnienia. Patrole milicyjne najagresywniej reagowały na legitymacje pracownicze stoczniovców. W Elblągu najsurowiej obchodzono się z pracownikami „Zamechu” i Zakładów Przemysłu Drzewnego im. Wielkiego Proletariatu”<sup>71</sup>. Mając to na uwadze, zobaczmy jak zatrzymani przez MO elblążanie zapamiętali obchodzenie się z nimi przez funkcjonariuszy MO podczas zatrzymania, pobytu w sztumskim więzieniu oraz odzyskania wolności.

Ukazaniem sposobu traktowania osób w czasie zatrzymań dokonywanych przez funkcjonariuszy MO i ZOMO w drodze do pracy może być oświadczenie złożone 2 kwietnia 1971 r. przez L. Zakowicza: „W czasie zająć grudniowych nasz zakład pracował normalnie. Dnia 19 grudnia 1970 roku wyszedłem normalnie do pracy o godzinie 6.00. Na przystanku tramwajowym brutalnie zatrzymany przez milicję i zawieszony na posterunek MO w Elblągu (nie sam jeden). Na posterunku zostałem pobity w sposób przekraczający ludzkie pojęcie. Skutkiem pobicia odczuwam do dziś poważne bóle krzyża. Leczę się w ambulatorium przyzakładowym.

---

<sup>71</sup> Z. Branach, Pierwszy grudzień Jaruzelskiego, Bydgoszcz 1998, s. 131.

Z posterunku w Elblągu przewieziony zostałem do więzienia w Sztumie, z którego zostałem zwolniony 23 grudnia 1970 roku<sup>72</sup>.

Zatrzymania osób miały także miejsce w mieszkaniach. Doświadczyl tej sytuacji Z. Kruk, pracownik „Zamechu”, a tak spisano jego relację. „Zatrzymany w dniu 18.12.70 r. godz. 21.50 (zabrany z domu). Zwolniony w dniu 23.12.70 r. z więzienia w Sztumie. Na komendzie MO w Elblągu został zbity do utraty przytomności (uderzony około 50 razy pałką)”<sup>73</sup>. Podobną sytuację doświadczył M. Kulik: „zatrzymany w dniu 19.12.70 r., godz. 7.00 (zabrany z domu), zwolniony z więzienia w Sztumie w dniu 23.12.70 r. W komendzie MO w Elblągu stał 12 godz. pod ścianą z rękoma do góry, otrzymał około 30 uderzeń pałką”<sup>74</sup>. Niemal identycznie brzmią relacje innych „zamechowców” zabranych z domów, m.in. S. Dolińskiego, M. Milewskiego, T. Pałczyńskiego, B. Prokopa i M. Szafirowicza<sup>75</sup>.

Przemoc i brutalność ówczesnej władzy poznali także zatrzymani na ulicach Elbląga M. Rakowski, W. Uchman oraz J. Kuczyński, którego relacja potwierdza sadyzm jej przedstawicieli: „Dnia 17.12.70 r. na ul. 22 lipca zostałem zatrzymany przez organa MO i odwieziono mnie do komendy MO. Tu ustawili nas pod ścianą z rękoma do góry i zostałem dotkliwie pobity pałkami i pięściami. Zostałem przewieziony do Sztumu, gdzie przebywałem do dnia 22.12.1970 r. [...]. Przy zawiezieniu na MO w drzwiach dostałem pałką w głowę”<sup>76</sup>.

Przypadkiem wyjątkowym był K. Nowak, który 19 grudnia 1970 r. sam stawiał się w komendzie MO w Elblągu. Uczynił to, wykonując polecenie przekazane jego żonie przez funkcjonariuszy MO, którzy poprzedniego dnia nawiedzili jego mieszkanie w czasie, gdy on pełnił dyżur w „Zamechu”. Po przybyciu do komendy MO, jak oświadczył: „Zaprowadzono mnie na I piętro, postawiono twarzą do ściany z podniesionymi rękoma. Na przesłuchaniu zarzucano mi, że agitowałem do strajku, co nie jest prawdą, następnie zostałem przewieziony do więzienia w Sztumie”<sup>77</sup>.

Wielu zatrzymanych pracowników elbląskich firm, a nawet uczniów szkół ponadpodstawowych, przeszło tzw. „ścieżkę zdrowia”, będąc

<sup>72</sup> P. Tkacz, *Wydarzenia grudnia 1970 roku w świadomości mieszkańców Elbląga na początku XXI wieku*, [w:] *Elbląg w grudniu 1970 roku*, red. J. Hochleitner, Elbląg 2006, s. 104, cyt. za: *Grudzień 1970: wybór dokumentów: Gdańsk-Gdynia-Elbląg*, (wstęp A. Michnik), Gdańsk 1980, (wydawnictwo „drugiego obiegu”) s. 36.

<sup>73</sup> <https://ipn.gov.pl/pl/edukacja-1...>, relacja Z. Kruka, k. 13 (dostęp: 13.12.2020).

<sup>74</sup> Ibidem, relacja M. Kulika.

<sup>75</sup> Ibidem, relacje: S. Dolińskiego, M. Milewskiego, T. Pałczyńskiego, B. Prokopa i M. Szafirowicza.

<sup>76</sup> Ibidem, relacja J. Kuczyńskiego.

<sup>77</sup> Ibidem, relacja K. Nowaka.

brutalnie bitymi przez funkcjonariuszy milicji, ZOMO i ORMÓ. Tego doświadczyli uczniowie Zasadniczej Szkoły Budowlanej: T. Urbański i S. Rzeszotarski. Ten pierwszy tak opisał swoje zatrzymanie, pobicie i uwięzienie: „Dnia 19 grudnia 1970 r. wraz z kolegą Rzeszotarskim (...) przechodząc ulicą obok Domu Kultury nadjechał wóz milicyjny, który zatrzymał się i funkcjonariusz wylegitymował nas, a następnie kazał wejść do środka wozu. W wozie na bocznych ławkach siedziało po 4 milicjantów i dwóch z przodu. W momencie, kiedy byliśmy już w środku zaczęto z nas drwić, że zachciało się nam obniżki cen, darmowego masła, itp., a następnie zaczęto nas bić czym popadło (rękoma, pistoletem). Używano też w stosunku do nas słów obelżywych i wulgarnych. Na placu przed komendą uderzono mnie w twarz, gdzie upadłem na chodnik. Po wejściu do środka budynku MO funkcjonariusze byli rozstawieni w dwóch rzędach na korytarzu, gdzie trzeba było przechodzić przez ten szpaler i bito nas pałkami wg ich upodobania. Po spisaniu personaliów wypędzono nas na wewnętrzne podwórze i ustawiono pod ścianą z rękoma podniesionymi do góry. W takiej pozycji staliśmy około 2 godzin. Po tych torturach zamknięto do celi 21 osób na 15 m<sup>2</sup>. Z celi zabierano nas na przesłuchania. W komendzie MO trzymano nas 36 godzin i raz podano kawałek chleba i gorzkiej kawy 0,5 l. w misce. Z Elbląga przewieziono nas w bardzo ciasnej karetce do więzienia w Sztumie. W Sztumie przy wysiadaniu kopano mnie nogami i uderzono pałką gumową z tyłu głowy. Następnie przy zwracaniu depozytu osobistego w więzieniu zbito do nieprzytomności. Po jakimś czasie odzyskałem przytomność wówczas ustawiono nas w dwuszeregu, gdzie nie mogłem ustać, ponieważ dostałem silnych torsji. Potem z założonymi rękoma na kark kazano nam biegiem wejść do dużej Sali, gdzie jeszcze raz spisywano personalia. Dalej z powrotem ustawiono w szeregu i przekazano służbie więziennej, gdzie otrzymaliśmy wyposażenie dla więźniów. Zamknięto mnie wraz z 5 innymi więźniami w celi nr 340/2 osobowa. Było bardzo ciasno. O północy obudzono nas, wykonano zdjęcia i pobrano odciski linii papilarnych rąk<sup>78</sup>.”

Podobny opis brutalnego traktowania osób zatrzymanych przez funkcjonariuszy MO w czasie zatrzymania, pobytu w komendzie MO oraz podczas przekazywania do więzienia w Sztumie można znaleźć w oświadczeniu pracownika „Zamechu” Z. Durko, w którym zanotowano:

---

<sup>78</sup> Ibidem, k. 16: Relacja T. Urbańskiego, lat 18, ucznia ZSB i pracownika Elbląskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego (dostęp: 14.12.2020).

„zostałem zatrzymany dnia 18 grudnia 1970 r. w Elblągu na ul. Parkowej o godz. 11.00 rano przez organ MO [...] i odwieziony na Komisariat. Po wyjściu z samochodu zostałem zaprowadzony do celi, gdzie otrzymałem kilkadziesiąt pałek. Bito mnie, gdzie popadło, nie patrząc na nic. Tego samego dnia zostałem ostrzyżony do gołej skóry i zamknięty w celi. Zmuszony byłem stać co najmniej dwie godziny z rękoma podniesionymi do góry. W celi siedziałem 24 godziny z 22 ludźmi. 19.12.70 r. o godz. 10.00 zostałem przewieziony wraz z innymi do Sztumu. Tutaj również nie oszczędzono mnie, od bicia opadłem z sił, ale to wzbudziło wzruszenie u milicji. Po dłuższym czasie nie czułem bólu tylko słyszałem odgłos pałek. W Sztumie przesiedziałem cztery dni w celi nr 337, oddział II”<sup>79</sup>.

Z dwóch ostatnio przytoczonych relacji wynika, że osoby zatrzymane także były bite po przybyciu transportu do więzienia, a ściślej w trakcie wychodzenia z samochodu „więźniarki” i odbierania depozytu od funkcjonariuszy MO. Bijącymi byli milicjanci, lecz mogli nimi być również wyposażeni w pałki służbowe funkcjonariusze ZOMO oraz członkowie ORMO umieszczeni w radiowozach eskortujących przewóz osób zatrzymanych<sup>80</sup>. Tym haniebnym i nieludzkim praktykom mogli zdecydowanie przeciwstawić się sztumscy funkcjonariusze SW, to bowiem na ich terenie był przyjmowany transport i w tej sytuacji to oni powinni zapewnić bezpieczeństwo osobom przybyłym.

Odnotować należy, że w trakcie kwerendy archiwalnej nie natrafiono na materiały wskazujące na stosowanie przemocy przez sztumskich funkcjonariuszy więziennych w stosunku do uwięzionych gdańszczan i elblązan, o czym świadczą spisane – kilku z nich – relacje i oświadczenia. Krótki, choć zwięzły przekaz, złożony przez M. Kwaśniewskiego, brzmiał: „zatrzymany w dniu 17.12.70 r. ok. godz. 18.00, był bity na Komendzie MO w Elblągu, po przewiezieniu do więzienia w Sztumie już nie był bity. Zwolniony w dniu 23.12.70 roku”<sup>81</sup>. Autorem kolejnej relacji – zawężonej do pobytu w więzieniu – był L. Goryński: „Po przespaniu nocy w celi (w Komendzie MO w Elblągu – K.C.) bez żadnych wyjaśnień

<sup>79</sup> Ibidem, relacja Z. Durko, k. 14. (dostęp: 14.12.2020).

<sup>80</sup> Do Elbląga, którego garnizon w dużej części został wykorzystany do działań w Trójmieście, skierowano olsztyńskie oddziały ZOMO. Mogli trafić tu także zmobilizowani ORMO-wcy z Olsztyna, w tym również renciści i emeryci – byli funkcjonariusze MO. Por. Letko, *Echa Grudnia 70 w województwie olsztyńskim*, [w:] *Elbląg w grudniu 1970 roku*, red. J. Hochleitner, Elbląg 2006, s. 62-63. Nieludzkie traktowanie przez funkcjonariuszy MO i ZOMO – realizujących i zabezpieczających konwoje – osób zatrzymanych w czasie przekazywania ich załodze sztumskiego więzienia potwierdza relacja anonimowa emerytowanego funkcjonariusza działu ochrony ZK w Sztumie. Relacja z dnia 7 lipca 2021 roku.

<sup>81</sup> <https://ipn.gov.pl/pl/edukacja-1...>, relacja M. Kwaśniewskiego, k. 14 (dostęp: 14.12.2020).

przewieziono mnie transportem do Sztumu. W sztumskiej celi dopiero doszedłem do siebie, tam już nie byłem wyzywany i nie czułem lęku przed biciem”<sup>82</sup>. Z. Jankowski, pracownik „Zamechu” tak zapamiętał pobyt w ZK w Sztumie: „W poniedziałek (21 grudnia 1970 r. – K.C.) nic nie wyjaśniając wysłano mnie transportem do Sztumu. W Sztumie osadzono w więzieniu. W celi więziennej dopiero zapanował spokój, nie słyszałem już przekleństw, wyzwisk oraz nie musiałem się obawiać, że lada chwila ktoś mnie znowu uderzy. A o to było bardzo łatwo. Z więzienia wypuszczono mnie 23.12.1970 r. Bramę więzienia przekroczyłem w środę o godz. 19.00”<sup>83</sup>. Inny przykład szerzej ilustrujący wrażenia zatrzymanego i następnie uwięzionego J. Rudzkiego: „W dniu 19.12.70 r. zostałem zatrzymany przez organa Milicji Obywatelskiej. Po wylegitymowaniu przewieziono mnie na Komendę, gdzie potraktowano nie po obywatelsku, lecz jak bandytę i przestępcę politycznego (...). Po upływie 24 godzin wywieziono do więzienia w Sztumie. W więzieniu zrobiono zdjęcia z tabliczką rejestracyjną i odciski palców wraz z całą dłonią. Nie siedząc jeszcze w więzieniu wywarło to na mnie bardzo ujemne wrażenie, nie wiedząc za co znalazłem się, aż w Sztumie. Dopiero 23.12.70 r. wieczorem zostałem zwolniony z więzienia”<sup>84</sup>.

Przedstawione powyżej relacje i oświadczenia powstały po opuszczeniu sztumskiego więzienia przez osoby w nim osadzone. Były ważnym elementem pism, ściślej zaś ich uzasadnieniem, w których domagali się odszkodowań lub – jak to ujął J. Rudzki – „rekompensaty za cierpienia fizyczne i psychiczne” w czasie zatrzymania i uwięzienia<sup>85</sup>. W pismach do rad zakładowych i związków zawodowych w Elblągu poszkodowani opisywali sposób, w jaki traktowali ich funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej, dając świadectwo skali i masowości prześladowań. Dokumenty te stanowią niezwykle cenny materiał źródłowy do badań skali represji, jakiej poddano uczestników grudniowych protestów 1970 r. na Wybrzeżu Gdańskim.

Dodać należy, że z co najmniej 31 uwięzionych w ZK w Sztumie pracowników elbląskiego „Zamechu” 28 osobom przyznano odszkodowania w kwocie 1000 zł, jednemu zaś 2000 zł<sup>86</sup>.

---

<sup>82</sup> Ibidem, relacja L. Goryńskiego.

<sup>83</sup> Ibidem, relacja Z. Jankowskiego.

<sup>84</sup> Ibidem, relacja J. Rudzkiego.

<sup>85</sup> Ibidem.

<sup>86</sup> Ibidem, k. 13.



## Czynności realizowane przez funkcjonariuszy MO w sztumskim ZK

W tym miejscu należy nieco przybliżyć czynności fotografowania i daktyloskopowania osób przybyłych do sztumskiego więzienia oraz opisać ich dokumentowanie i pewne zauważone rozbieżności w tym zakresie. Daktyloskopowaniem i fotografowaniem osób przetransportowanych z Gdańska i Elbląga zajmowali się funkcjonariusze z Komendy Powiatowej MO w Sztumie, co potwierdzają materiały źródłowe w postaci wykonanych zdjęć z umieszczoną tabliczką z napisem „KPMO w Sztumie”<sup>87</sup>. Omawiane czynności służbowe milicjanci wykonywali na terenie pawilonu mieszkalnego, zapewne w świetlicach oddziałowych, nawet w godzinach późno nocnych. Protokółowanie tych prac było podstawą do powstania „Wykazu osób fotografowanych i daktyloskopowanych w Zakładzie Karnym w Sztumie”. Ów dokument składa się z czterech kolumn, które zawierają takie dane jak: liczba porządkowa, numer zdjęcia, nazwisko i imię oraz imię ojca. Pierwszy wiersz zaczyna się od liczby porządkowej (lp.) 903 i numeru zdjęcia 40. Dalsza część wiersza to: nazwisko i imię oraz imię ojca zatrzymanego. W ostatnim wierszu tego dokumentu, w kolumnie: „lp.” widnieje liczba 1052, a w „nr zdjęcia” 192. Z analizy kolumny „lp.” wynika, że czynnościami fotografowania i daktyloskopowania objęto 150 osób. Z kolei wyliczenia dotyczące kolumny „nr zdjęcia” wskazują, że sfotografowano 153 osoby. Dokładne sprawdzenie tej kolumny wykazało jednak, że nie zawiera ona trzech numerów: 146, 147 i 148, co skutkuje rachunkiem 150 osób sfotografowanych i daktyloskopowanych (30 z gdańskiego transportu, a pozostałych z transportów elbląskich)<sup>88</sup>. Pominięcie numerów (od 146 do 148) może świadczyć o braku rzetelności milicjantów, autorów „Wykazu osób fotografowanych [...]”, bądź o zamierzonym jego zafałszowaniu. Przytoczony zarzut nie jest odosobniony, zestawiając bowiem dane osobowe zawarte w omawianym dokumencie z zapisami tych samych personaliów w pismach komendantów MO,

---

<sup>87</sup> AIPN Gd 003/14/44, Wykaz osób fotografowanych i daktyloskopowanych w ZK w Sztumie.

<sup>88</sup> Zob. AIPN Gd 003/14/44, Wykaz osób fotografowanych i daktyloskopowanych w ZK w Sztumie, k. 3-7.

zawierających wykazy osób transportowanych, różnią się one w ponad dwudziestu przypadkach pisownią nazwisk oraz brzmieniem imienia<sup>89</sup>.

Uzupełniając zagadnienie fotografowania i daktyloskopowania, należy zauważyć, że 20 osób nie było poddanych tym czynnościom (być może wykonano je wcześniej w komendach MO), a byli to wszyscy mężczyźni z ostatniego transportu z Elbląga. Ponadto w dokumentacji archiwalnej wykonanych fotografii brak jest zdjęcia nr 50, na którym miał widnieć R. Stosio.

## Zwalnianie uczestników protestu z zakładu karnego

Przełomowym dniem dla osób zatrzymanych podczas pacyfikacji strajków i masowych manifestacji na polskim Wybrzeżu – przetrzymywanych w aresztach milicyjnych i więzieniach – był 22 grudnia 1970 r. Tego dnia Prokuratura Wojewódzka w Gdańsku otrzymała:

*Polecenie Prokuratury Generalnej PRL w Warszawie:*

*1. W dniu 23 grudnia mają zostać zwolnieni wszyscy, którzy zatrzymani zostali profilaktycznie oraz wszyscy Ci, w stosunku do których areszt nie będzie zastosowany. 2. Stosować areszt jedynie za ciężkie przestępstwa kryminalne (groźby, podpalenia, zabójstwa, ciężkie uszkodzenie ciała). 3. Stosować areszt jedynie do kryminalistów. Jeśli robotnicy nawet działali aresztu wobec nich nie stosować. Pojęcie robotnika stosować szeroko. 4. Studentów nie aresztować, chyba że popełnili ciężkie przestępstwa. Student lub robotnik może być karany, lecz niekoniecznie aresztowany. 5. Uczniów szkół nie aresztować, lecz zawiadomić szkoły o ich zatrzymaniu. 6. Nie stosować trybu karno-administracyjnego w stosunku do robotników, studentów i uczniów. 7. Nie spieszyć się ze sprawami do sądu<sup>90</sup>.*

Nie można chyba mieć wątpliwości, że inspiratorem „Polecenia” były najwyższe nowe kręgi partyjne. Ówczesnej władzy zależało na poprawie nastrojów społecznych i pokazaniu dobrej woli w stosunku

---

<sup>89</sup> W. Kwiatkowska, znana badaczka i dokumentalistka *Grudnia '70* uznawała za mało wiarygodne zestawienia statystyczne MO dotyczące osób zatrzymanych w województwie gdańskim w trakcie protestów grudniowych, w tym także te dotyczące zatrzymanych w sztumskim więzieniu. Por. W. Kwiatkowska (Opracowała I. Greczanik-Filipp), *Ofiary*, [w:] J. Eisler, I. Greczanik-Filipp, W. Kwiatkowska, J. Marszałec, *To nie na darmo...*, 2006, s. 81.

<sup>90</sup> <https://polskiemiesiace.ipn.gov.pl/mie....> Informacja dotycząca przebiegu zająć na terenie woj. gdańskiego 11.01.1971 r., k. 71 (dostęp: 15.12.2020).

do społeczeństwa, czym między innymi miał być gest zwolnienia z więzień zatrzymanych w czasie protestów grudniowych robotników, studentów i młodzieży szkolnej. Przekaz był jasny; w więzieniach mogą pozostać tylko kryminaliści i oskarżeni o ciężkie przestępstwa kryminalne.

Tabela 1. Wykaz osób aresztowanych w wypadkach grudniowych osadzonych w zakładach karnych województwa gdańskiego.

Czas pobytu w AŚ/ZK	WAŚ w Gdańsku	ZK w Sztumie	ZK w Starogardzie Gdańskim	AŚ w Elblągu	AŚ w Wejherowie	Razem
do 48 godz.	8	–	10	38	1	57
3 dni	6	100	16	18	8	148
4 dni	55	40	–	29	47	171
5 dni	95	–	37	150	3	285
6 dni	262	14	–	48	25	349
7 dni	254	16	18	78	–	366
8 dni	135	–	–	–	–	135
razem	815	170	61	361	84	1511

Źródło: AIPN Gd 003 14 80, k. 3.

Do naczelnika Wydziału Śledczego KW MO w Gdańsku polecenie Prokuratury Generalnej dotarło o godzinie 17.00. Niewiele później wiedział o nim naczelnik WAŚ w Gdańsku, on zaś przekazał je szefom podległych jednostek<sup>91</sup>. W więzieniach województwa gdańskiego, w których przetrzymywano osoby zatrzymane, pojawiły się zespoły prokuratorskie, które przystąpiły do ich zwalniania. Było to niemałe wyzwanie, według bowiem statystyk milicyjnych w więzieniach podległych WAŚ przetrzymywano 1511 osób<sup>92</sup>. Z gdańskiego AŚ do godziny szóstej dnia następnego

<sup>91</sup> Por. Ibidem.

<sup>92</sup> Zob. AIPN Gd 003/14/80, Wykaz osób aresztowanych wg stanu na dzień 22.12.70, k. 3.

zwolniono 603 osoby. Sprawność, z jaką to czyniono, zauważyli autorzy sprawozdań milicyjnych, odnotowując w nich: „Przy zwalnianiu wiele dobrej woli wykazali pracownicy WAŚ w Gdańsku (...)”<sup>93</sup>.

W ZK w Sztumie działał kilkusobowy zespół prokuratorów z Gdańska i Elbląga pod nadzorem prokuratora Prokuratury Wojewódzkiej w Gdańsku. Nie można wykluczyć, że pomagali im inspektorzy śledczy i dochodzeniowi z gdańskich i elbląskich komend MO, to oni bowiem powinni posiadać materiały decydujące o zatrzymaniu 170 osób. Prokuratorzy nie tylko zajmowali się analizą zebranych materiałów, lecz także przesłuchiwali zatrzymanych. A tak spotkanie z prokuratorami zapamiętał siedemnastolatek T. Urbański: „Po 3-ech dniach pobytu w Sztumie zostałem przesłuchany przez prokuratora. Prokurator usiłował wmówić mi grabież i rozbój. Po kilku godzinach byłem przesłuchiwany przez innego prokuratora, który odnosił się do mnie w sposób kulturalny i bez zastrzeżeń (...). Po przesłuchaniu ostatnim wypuszczono mnie po kilku godzinach na wolność”<sup>94</sup>. Nieco inaczej przesłuchanie prokuratorów wspominał W. Bułka: „W Sztumie przebywałem do 23.12.70 r. skąd po uprzednim przesłuchaniu przez prokuratora, który stwierdził niesłuszność mojego aresztowania zostałem około godz. 20 zwolniony. Do Elbląga powróciłem 24.12.70 r. o godz. 1”<sup>95</sup>. Ukazana tu ponadto kwestia opuszczenia więzienia dopiero w godzinach wieczornych 23 grudnia 1970 r. przewija się także w relacjach m.in. J. Bułki, J. Rudzkiego i Z. Jankowskiego. Ostatnie przykłady pokazują, że po upływie ponad doby od ogłoszenia polecenia Prokuratury Generalnej, z więzienia w Sztumie nadal zwalniano osoby zatrzymane. Z dostępnych autorowi nielicznych źródeł wynika, że kilkanaście osób zatrzymanych zwolniono już 22 grudnia 1970 r. W kolejnym dniu wolność odzyskała zdecydowana większość osób zatrzymanych, natomiast „w Wigilię Bożego Narodzenia mury więzienia opuściło 14 aresztowanych i pobitych robotników”<sup>96</sup>.

Ludzie zatrzymani i uwięzieni czuli się niewinni, dodatkowo byli zawiedzeni tym, jak to ujął L. Goryński, że: „Z więzienia zostałem wypuszczony bez żadnych wyjaśnień dnia 23.12.1970 r., czyli przesiedziałem niewinnie 72 godziny”<sup>97</sup>. Urazę do władz mógł żywić także inny pracownik

---

<sup>93</sup> <https://polskiemiesiace.ipn.gov.pl/mie...>, op. cit., k. 71 (dostęp: 15.12.2020).

<sup>94</sup> zob. <https://ipn.gov.pl/pl/edukacja-1...>, relacja T. Urbańskiego, k. 16 (dostęp: 15.12.2020).

<sup>95</sup> Ibidem, relacja W. Bułki k. 14 (dostęp: 15.12.2020).

<sup>96</sup> Por. W. Kwiatkowska, Grudzień 1970 w Elblągu, [w:] Elbląg w grudniu 1970 roku..., op. cit., s. 41.

<sup>97</sup> Zob. <https://ipn.gov.pl/pl/edukacja-1...>, oświadczenie L. Goryński k. 14 (dostęp: 15.12.2020).

elbląskiego „Zamechu”, K. Nowak, oświadczając: „W dniu 23.12.70 r. zostałem zwolniony z więzienia otrzymując zaświadczenie, że brałem udział w zajściach na terenie miasta Elbląga, co nie jest prawdą”<sup>98</sup>. Należy podkreślić, że niewydawanie osobom zwalnianym zaświadczeń o pobycie w zakładzie karnym bądź wydawanie zaświadczeń o treści niezgodnej z prawdą świadczy o bezprawiu i arogancji ówczesnej władzy.

Reperkusje tej niesprawiedliwości doświadczyły te osoby nawet w czasach po upadku komunizmu w Polsce, w latach 90. ub. wieku. Wtedy zwracały się do dyrekcji jednostek penitencjarnych o wystawienie dokumentu potwierdzającego ich uwięzienie w okresie protestów grudniowych 1970 r. Pismo w tej sprawie skierował do dyrektora ZK w Sztumie elblązanin, Zbyszko Kępiński, podając w nim termin przebywania w ZK. Niestety odpowiedź była negatywna, ponieważ sztumski zakład nie dysponował żadnymi dokumentami poświadczającymi jego pobyt w więzieniu. I tu należy się wyjaśnienie, osoby zatrzymane i przekazane do sztumskiego ZK nie były wpisane do ksiąg głównych tymczasowo aresztowanych i skazanych, skorowidzów alfabetycznych i innych dokumentów ewidencyjnych działu rozmieszczenia. Brak było zatem nie tylko podstawy prawnej umieszczenia tych osób w zakładzie karnym, lecz także dokumentów zaświadczających o ich pobycie. Najprawdopodobniej wszystkie osoby zatrzymane były na stanie MO. To funkcjonariusze tej formacji tworzyli listy zatrzymanych, transportowanych, przetrzymywanych w więzieniach, zwalnianych z nich, fotografowanych i daktyloskopowanych oraz dokumentację dochodzeniowo-śledczą. Po zwolnieniu zatrzymanych z więzień, zarówno funkcjonariusze MO, jak i prokuratorzy, stworzoną przez siebie dokumentację zabrali do swoich jednostek. Dodać wypada, że niemal cała dokumentacja archiwalna zgromadzona w Archiwum IPN w Gdańsku, a dotycząca osób zatrzymanych i przetrzymywanych w tym czasie w więzieniach, wywodzi się z organów ówczesnego MSW.

Efektom pracy prokuratorów – o czym wspominałem wcześniej – było przekazanie 23 grudnia 1970 r. administracji sztumskiego ZK sześciu nakazów przyjęcia do ZK i sześciu postanowień o zastosowaniu tymczasowego aresztowania, które dotyczyły: R. Stosio, J. Celebana, R. Dettlaffa, J. Pandery, M. Furmanka oraz S. Kwiatkowskiego<sup>99</sup>, lecz nade wszystko konsekwencją ich działań było zwolnienie na wolność 164 osób, z czego

---

<sup>98</sup> Ibidem, oświadczenie K. Nowaka, k. 13.

<sup>99</sup> AIPN Gd 003/14/77, Sztum dn. 23.12.1970 Pokwitowanie. Kwituje odbiór nakazów przyjęcia i postanowień o tymczasowym aresztowaniu..., k. 170.

– jak ustalono – w stosunku do sześciu sporządzono wnioski do kolegium karno-administracyjnego za dopuszczenie się m.in. takich wykroczeń jak drobna kradzież (cztery osoby) oraz zakłócenie porządku i udział w zbiegowisku<sup>100</sup>.

Zwolnieni wrócili do domów na Wigilię. Po świętach niektórzy otrzymywali wezwania stawienia się w Komendach MO. Jednych przepaszano w imieniu rządu, innych przesłuchiowano i zatrzymywano<sup>101</sup>. Większość z nich przez wiele lat, aż do upadku komunizmu, było inwigilowanych i represjonowanych, a także podlegało kontroli operacyjnej.

Na polecenie Centralnego Zarządu Zakładów Karnych 24 grudnia 1970 r. we wszystkich więzieniach województwa gdańskiego odwołano stan ostrego pogotowia, wprowadzając stan wzmożonej czujności. Połowa załogi sztumskiej jednostki penitencjarnej udała się do domów<sup>102</sup>.

## Podsumowanie

Podsumowując niniejsze opracowanie, autor ma nadzieję, że udało mu się ustalić faktyczną rolę więziennictwa gdańskiego, zwłaszcza zaś Zakładu Karnego w Sztumie, w czasie wydarzeń grudniowych 1970 r. na Wybrzeżu Gdańskim. Nie ulega wątpliwości, że jednostki penitencjarne podległe naczelnikowi Wojewódzkiego Aresztu Śledczego w Gdańsku, poprzez przyjmowanie do więzień osób zatrzymanych w trakcie wydarzeń, czynnie włączyły się w pacyfikację robotniczych protestów. Ponadto ustalono, że wszystkie osoby zatrzymane i przetransportowane do ZK w Sztumie zostały w nim umieszczone bezprawnie, to znaczy bez postanowienia o tymczasowym aresztowaniu wydanego przez sąd lub prokuratora wraz z nakazem przyjęcia. Podkreślić należy, że osoby te, opuszczając sztumskie więzienie, nie otrzymały od administracji więziennej żadnego dokumentu potwierdzającego ich pobyt w zakładzie karnym. Godzi się dodać, że kwerenda Archiwum IPN w Gdańsku wykazała, iż istnieją dokumenty poświadczające zatrzymanie osób i ich uwięzienie w ZK w Sztumie, chociażby w postaci różnego rodzaju wykazów omawianych w niniejszym artykule.

---

<sup>100</sup> AIPN Gd 003 14 77, Wykaz wniosków sporządzonych do Kolegium karno-administracyjnego za wykroczenia, k. 168.

<sup>101</sup> Por. W. Kwiatkowska, *Grudzień 1970 w Elblągu*, [w:] *Elbląg w grudniu 1970 roku...*, s. 41

<sup>102</sup> AIPN BU 394/35, Sprawozdanie z dnia 12.02.1971 r. z przebiegu..., k. 36.

Powyższy artykuł nie wyczerpuje podjętej problematyki. Temat poruszony ma potencjał do rozszerzonych badań obrazujących pełny udział więziennictwa gdańskiego, a także szczecińskiego, w pacyfikacji protestów grudniowych w 1970 r.

## Bibliografia

- Baranowski G., *Śmierć z przypadku*, „Wiadomości Elbląskie” 1990, nr 3.
- Branach Z., *Pierwszy dzień Jaruzelskiego*, Bydgoszcz 1998.
- Brzeziński P., Chrzanowski R., Słomczyński T., *Pogrzebani nocą. Ofiary Grudnia '70 na Wybrzeżu Gdańskim. Wspomnienia i dokumenty*, Gdańsk 2015.
- Grudzień 1970: wybór dokumentów: Gdańsk-Gdynia-Elbląg*, (wstęp A. Michnik). Gdańsk 1980.
- Eisler J., Greczanik-Filipp I., Kwiatkowska W., Marszałec J., *To nie na darmo... Grudzień '70 w Gdańsku i Gdyni*, red. M. Sokołowska, Pelplin 2006.
- Eisler J., *Zarys dziejów politycznych Polski 1944-1989*, Polska Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1992.
- Elbląg w grudniu 1970 roku, red. J. Hochleitner, Elbląg 2006.
- Kwiatkowska W., *Grudzień 1970 w Elblągu*, [w:] *Elbląg w grudniu 1970 roku*, red. J. Hochleitner, Elbląg 2006.
- Kwiatkowska W. (opracowała I. Greczanik-Filipp), *Ofiary*, [w:] J. Eisler, I. Greczanik-Filipp, W. Kwiatkowska, J. Marszałec, *To nie na darmo... Grudzień '70 w Gdańsku i Gdyni*, red. M. Sokołowska, Pelplin 2006.
- Kwiatkowska W., Greczanik-Filipp I., *Przebieg wydarzeń w Gdańsku i Gdyni*, [w:] J. Eisler, I. Greczanik-Filipp, W. Kwiatkowska, J. Marszałec *To nie na darmo... Grudzień '70...*, red. M. Sokołowska, Pelplin 2006.
- Letko P., *Echa Grudnia 70 w województwie olsztyńskim*, [w:] *Elbląg w grudniu 1970 roku*, red. J. Hochleitner, Elbląg 2006.
- Marszałec J., *Dokumenty SB 1970-1980*, [w:] J. Eisler, I. Greczanik-Filipp, W. Kwiatkowska, J. Marszałec, *To nie na darmo..., Grudzień '70 w Gdańsku i Gdyni*, red. M. Sokołowska, Pelplin 2006.
- Nalepa E.J., *Wojsko Polskie w grudniu 1970*, Warszawa 1990.
- Tkacz P., *Wydarzenia grudnia 1970 roku w świadomości mieszkańców Elbląga na początku XXI wieku*, [w:] *Elbląg w grudniu 1970 roku*, red. J. Hochleitner, Elbląg 2006.

## Netografia

- <https://ipn.gov.pl/pl/edukacja-1/wystawy/13727,Grudzien-70-w-Elblagu-w-dokumen-cie-archiwalnym.html> (dostęp: 09-15.12.2020).
- <https://polskiemiesiace.ipn.gov.pl/mie/wszystkie-wydarzenia/grudzien-1970/112493,-Grudzien-1970.html> (dostęp: 09-15.12.2020).
- <https://inwentarz.ipn.gov.pl> (dostęp: 09-15.12.2020).



**Akty prawne**

Kodeks postępowania karnego z 19 kwietnia 1969 r. (Dz.U. z 1969 r. Nr 13, poz. 96).

Zarządzenie nr 100/67/CZW Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 maja 1967 r. w sprawie rozmieszczenia i ewidencji aresztowanych i więźniów.

**Archiwa**

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku. Zespół: Sprawa obiektowa kryptonim »Jesień«, dotycząca Grudnia 1970 r. na terenie woj. gdańskiego.

